

Byłem satanistą

Paweł Tadeusz Bąkowski

Byłem satanistą

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Rozwoj duchowy > Świadectwa

29,90 zł

numer katalogowy: BS/0541

liczba stron: 196

format: 12,5 x 19,5 cm

oprawa: miękka

rok wydania: 2024

Wstęp

CZĘŚĆ 1 MOJA DROGA PRZEZ CIEMNOŚĆ

Rozdział 1 JAK TO SIĘ ZACZEŁO

Rozdział 2 DIABELSKIE ZNAJOMOŚCI

Rozdział 3 MARIHUANA I INNE ODLOTY

Rozdział 4 SATANISTYCZNY ZAKON I CZAROWNICA

Rozdział 5 SATANISTYCZNY SEKS

Rozdział 6 EDUKACJA OKULTYSTYCZNA

Rozdział 7 KRONIKA AKASZY

Rozdział 8 SAMODZIELNA PRAKTYKA I PRZYJAŹŃ Z L.E.S.

Rozdział 9 ZŁOWROGA SIŁA

Rozdział 10 POWRÓT NA UTARTE SZLAKI

Rozdział 11 NIEPLANOWANA MANIFESTACJA

Rozdział 12 OD KUNDALINI DO JEZUSA

CZĘŚĆ 2 W OBJĘCIACH ŚWIATŁOŚCI

Rozdział 1 DZIEŃ MOJEGO ZBAWIENIA

Rozdział 2 ODWET SZATANA

Rozdział 3 CZY BÓG NAPRAWDĘ JEST TAKI DOBRY?

Rozdział 4 PODSTĘPNE EMOCJE

Rozdział 5 MOJE NAWRÓCENIE – POCZĄTEK DROGI

Rozdział 6 MOJE NAWRÓCENIE – KOLEJNE ETAPY

Rozdział 7 MOJE NAWRÓCENIE – ŚMIERĆ SATANISTY

Rozdział 8 ŻYDOWSCY SATANIŚCI

Zakończenie

MOJE NAWRÓCENIE – ŚMIERĆ SATANISTY (fragment rozdziału 7)

W rozdziale zatytułowanym Śmierć Guru, Rabi opisuje jak wyniósł całe tomy świętych ksiąg, figurek różnych bóstw, które czcił, z drewna, gliny i mosiądzu, wszelkiego rodzaju przedmioty używane w czasie obrzędów, wielki ołtarz, amulety, spisane zaklęcia, fetysze, religijne obrazki i wszystko spalił.57 Gdy to przeczytałem, nic już nie

było w stanie powstrzymać mnie przed decyzją o zniszczeniu i spaleniu wszystkiego i całkowitym nawróceniu do mojego Jezusa. Jakże to niewielka ofiara w porównaniu z tym, co On dla mnie zrobił, kiedy wyrzekł się bycia takim jak Bóg i przyjął postać człowieka – którego stworzył na swój obraz i podobieństwo – a będąc bez winy, wziął na siebie karę za moje grzechy i umarł na krzyżu. W spaleniu moich książek pomógł mi kolega, ten sam, u którego na komputerze montowałem nagranie na pracę dyplomową w Studium Psychotronicznym w Łodzi.

Byłem zmuszony poprosić go o pomoc, gdyż miałem tak dużo książek, że nie dało się zapakować ich na raz do plecaka. Zmieściły się w trzy torby podróżne, które zawiesiliśmy na kierownicę mojego roweru i na bagażniku. Do spalenia wziąłem również karty tarota, magazyny ezoteryczne, okultystyczne i muzyczne, które prenumerowałem. Tak przygotowani udaliśmy się na pobliskie łąki nieopodal zalewu i basenu miejskiego. W upatrzonym wcześniej dole wszystko wyrzuciliśmy, a ja podpaliłem.

Ogień trawił książki przez prawie trzy godziny, a w trakcie, mój kolega słyszał wrzaski demonów. Ja nic nie słyszałem i miałem ogromną radość, która przepelniała mnie całego. Z każdą chwilą, w której płomienie pochłaniały kolejne stronicie książek czułem się coraz lżejszy i lżejszy, jakby jakieś niewidzialne ciężary odpadały, a kajdany

były zrywane. Wszystko to, czym żyłem i co ukształtowało mój światopogląd zostało strawione przez ogień. To o wiele lepsze niż gdybym miał znaleźć się w jeziorze ognia z szatanem i całą resztą ludzi, którzy odrzucili poświęcenie i ofiarę Syna Bożego za nich i być na wieki potępionym i oddzielonym od Boga i Jego miłości, bez szans na zmianę swojego życia. Biżuterię, amulety, magiczne przedmioty, wróżebne zwierciadło, czaszki, posążki i wszystko co się nie dało spalić wrzuciłem do rzeki, a inne rzeczy, które gdzieś w zakamarkach co jakiś czas znajdowałem, zakopałem. Zniszczyłem jedyny egzemplarz swojej płyty z nagraniem egzosomatycznym Kronika Akaszy, jak również płyty CD z muzyką, a na kasetach nagrałem kazania, porozdzierałem koszulki, i zniszczyłem kurtkę, na której miałem własnoręcznie robione naszywki moich ulubionych zespołów. Zerwałem ze ścian plakaty zespołów i podarłem je.

Bycie świadkiem Jezusa

Pojechałem do szkoły psychotronicznej w Krakowie i się wypisałem. Dla moich kolegów i koleżanek miałem przygotowane płyty CD z wykładami na temat uwolnienia od demonów, świadectwami nawróceń i uzdrowień ludzi, kazaniem ewangelizacyjnym, i pieśniami uwielbiającymi Boga. Na pytanie o powód mojej zmiany odpowiedziałem: „Znalazłem Jezusa. Już nic więcej nie potrzebuję”. Jedyna pamiątka, która została mi po moim starym życiu to blizny na ramionach, z odwróconymi krzyżami, 666, głową kozła i magicznymi symbolami, ale one są świadectwem na chwałę Bogu za moje zbawienie i wolność, którą mam dzięki Jezusowi. Przez nie mogę potwierdzić, że to co mówię nie jest bajką, bo ludziom w większości jest ciężko uwierzyć, że byłem satanistą.

A to dlatego, że teraz jestem nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, synem Boga, świętym, czystym, sprawiedliwym i niewinnym, tak jakbym nigdy nie zgrzeszył. Chwała Jezusowi!!! To wszystko dzięki Jego cudownej ofierze na krzyżu za mnie i Jego bezwzględnej miłości do mnie.